Nr. 21. Kraków, 22 Maja 1897. Rok XIV.

Tygodnik Rolniczy

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Stowarzyszenia zawodowe rolników.

Wiadomem jest, iż przedłożony Radzie państwa projekt rządowy o obowiązkowem Stowarzyszeniu rolników i o połączonem z niem tworzeniu gospodarstw rentowych, cofniętym został w r. ubiegłym i że obecnie rozdano posłom nowy projekt rządowy co do samej organizacyi zawodowej, obejmujący główne tylko zasady, czyli ramy, których wypełnieniem ma zająć się ustawodawstwo krajowe. Ponieważ przypuszczać można, iż projekt ten zjawi się na porządku dziennym obrad najbliższej już sesyi nowej Rady państwa, przeto nie obojętną jest dla nas rzeczą zapoznania się z zapatrywaniem na tę sprawę sfer ziemiańskich innych krajów państwa austryackiego, a przedewszystkiem Towarzystwa rolniczego w Wiedniu. Podajemy więc obszerne streszczenie referatu członka Komitetu tegoż Towarzystwa p. A. v. Skrbensky'ego, który przedłożył je świeżo w sekcyi I-wszej.

Ponieważ sprawa ta omawianą już była kilkakrotnie, chociaż tylko ogólnikowo na posiedzeniach owej sekcyi, przeto p. Skrbensky ogranicza się tym razem na poruszeniu najważniejszych, zasadniczych punktów nowego projektu i gruntownych zmian, jakim uległy one w porównaniu z przeszłorocznym.

Pierwszy ów projekt przedstawiał w całości ustawę państwową z obowiązkowem przystąpieniem wszystkich rolników i ograniczał Stowarzyszenia do zadań czysto rolniczych i pośredniczących, oznaczając granicę w wysokości opłat członków.

Nowy projekt nie nakłada obowiązku należenia do Stowarzyszenia wszystkich rolników ze wszystkich okolic, oraz rozszerza działalność ich w dwojaki sposób: otwierając im ważne pole zastępywania wszystkich interesów ziemiaństwa, oraz rozszerzając polecony i pośredniczący tylko zakres działania, na samoistne prowadzenie interesów spółkowych z całem jego ryzykiem, wskutek czego i ograniczenie wysokości opłat członków nie może być oznaczone.

Jakkolwiek nowy projekt ustawy powierza uzupełnienie go ustawodawstwu krajowemu, to wszakże powołanie do życia tej instytucyi należy niewątpliwie do kompetencyi Rady państwa, gdyż chodzi tu przedewszystkiem o Stowarzyszenia osób, a tylko czynności ich w sprawach gospodarstwa krajowego należą do zakresu działania sejmów. Przedstawiciele więc ziemian mają badać ten projekt ustawy tylko pod względem jego użyteczności i zastosowania w pojedynczych krajach koronnych, a sformułowawszy odnośne życzenia i rezolucye, zawiadomić o nich Towarzystwa okręgowe, by przyszli posłowie do Rady państwa mieli już pewne wskazówki co do działania w tym kierunku.

Nowy projekt ustawy, dozwalający na odpowiednie zastosowanie jej do odmiennych warunków rozmaitych krajów koronnych, oraz obowiązek należenia do Stowarzyszeń zawodowych, znajdują coraz więcej zwolenników.

Pan Skrbensky oświadcza, iż jest zwolennikiem przymusu, gdyż widzi w nim możność pożytecznego działania przyszłych Stowarzyszeń i więcej uprawnione zastępstwo interesów ziemiaństwa, skuteczniejszy współudział w ustawodawstwie państwowem i krajowem, w reformie podatkowej, we wpływie na giełdy i targi, słowem w zwalczaniu wszelkich szkodliwych dla rolnictwa czynników, które czynią je obecnie zupełnie niepopłacającem się.

Co do proponowanego dla Stowarzyszeń samoistnego prowadzenia przedsiębiorstw, począwszy od zakupywania i sprzedawania produktów, aż do fabryk przemysłowych, jak młynów i piekarń, zatem przedsiębiorstw, wymagających nietylko znacznych nakładów, ale i wielkiej znajomości zawodowej, oraz narażonych na ryzyko, to przymusowe należenie do nich i opłata nieograniczona, nie może zasługiwać na poparcie.

Mimo tego sprawozdawca oświadcza się za przymusowem należeniem do Stowarzyszeń, gdyż przedewszystkiem widzi w tem silną podstawę do korzystnego zastępstwa interesów rolnictwa, a w drugim dopiero szeregu, stawia wspólne spieniężanie produktów i spodziewane stąd korzyści.

Gałęź ta działania Stowarzyszeń może także przynosić korzyści bez rozwijania jej odrazu na zbyt szerokie rozmiary i narażania się na możliwe niebezpieczeństwa. Staranie się o wyrównywanie produktu, wspólna sprzedaż i dostarczanie go wprost konsumentom, usunięcie handlu pośredniczącego, ratowanie członków potrzebujących koniecznej sprzedaży, ułatwiając im tanie pożyczki i wszystkie podobne czynności Stowarzyszeń uskutecznione być mogą na polecenie i bez wszelkiego ryzyka. Dopiero gdy nowa organizacya zawodowa ustali się i poczuje zupełnie na siłach, można będzie pomyśleć o przyjęciu formy wolnego prowadzenia interesów na większą skalę. Na razie powinniśmy ograniczyć się na zjednoczeniu rolników i na systematycznym postępie istoty Stowarzyszeń, później zaś zakres ich działania zwiększać się będzie sam przez się bez doznawania jakichkolwiekbądź zawodów, a dobrodziejstwa, wynikające z działania w owym ograniczonym tymczasowo zakresie działania, nie pozostaną, jak obecnie, tylko nadzieją, lecz zamienią się w rzeczywistość, ciasne zaś ramy rozszerzą się stopniowo i przestaną krępować szerszą działalność Stowarzyszeń.

Nie wyklucza to dobrowolnego zawiązywania Stowarzyszeń w celu prowadzenia rozmaitych interesów lub przedsiębiorstw, mających wszelkie warunki dobrego powodzenia, w razie zaś nieudania się ich nie można będzie zwalać winy na wadliwość ustawy.

Do skutecznego jednak zastępstwa interesów ogólnych i zadań rolniczych, niezbędnem jest przystąpienie wszystkich ziemian. Między celami i dążeniami wielkiej, a drobnej posiadłości, pojawiają się obecnie pewne, chociaż pozorne tylko różnice, wytwarzane przez żywioły, chcące wyzyskiwać ową niejedność w społeczeństwie rolniczem. Zjednoczenie wszystkich rolników wykaże nicość owych różnic, usunie nieufność, a wspólne żądania ich znajdą o wiele łatwiej uwzględnienie i zadośćuczynienie.

Niskie stosunkowo opłaty od członków nie bardzo wpłyną na zwiększenie funduszów Stowarzyszeń, ale nie będą obciążać nadmiernie jednej tylko warstwy społeczeństwa rolniczego. Wyrównanie jakości produktów i usunięcie pośrednictwa w sprzedaży ich, oddziaływać będzie skutecznie na stopniowy wpływ Stowarzyszeń w kierunku podniesienia cen tych produktów.

Zawodowe wykształcenie inteligencyi rolniczej wpłynie wówczas zbawiennie na ogólne materyalne, a nawet moralne dźwignięcie poziomu całego ziemiaństwa i wyrwie go z dotychczasowego zastoju lub błędnego zapatrywania.

Niema jednak dostatecznego powodu, dlaczegoby także i posiadłości lasowe miały wnosić równomierne wkładki do funduszów Stowarzyszeń, dlatego — zdaniem referenta — powinne one być uwolnione od uiszczania opłat.

Co się tyczy ukształtowania owych Stowarzyszeń, to najwłaściwszą jednostką byłaby gmina lub parafia, które znowu łączyć się mają w Stowarzyszenia powiatowe. Związanie tych ostatnich bezpośrednio już w Stowarzyszenie krajowe nie zawsze byłoby wystarczającem, gdyż w niektórych przynajmniej krajach należałoby poprzedzić je związkami strefowymi, odpowiednio do odmiennych gałęzi gospodarczych, prowadzonych przeważnie w pewnych okolicach.

Usprawiedliwionem jest również, zdaniem referenta, życzenie, by wszystkie Stowarzyszenia krajowe połączyły się w centralne Stowarzyszenie państwowe, któreby było rodzajem rady przybocznej rządu, czy Izby rolniczej, znającej najlepiej życzenia i potrzeby rolnictwa, a mającej posłuch u rządu.

Zachodzi obecnie pytanie, co się stać ma z dotychczasowemi dobrowolnemi Towarzystwami rolniczemi? Pan Skrbensky sądzi, iż z wyjątkiem Stowarzyszeń, mających jakiś odrębny i wyłączny tylko cel, wszystkie inne rozpłynąć się powinny w nowych Stowarzyszeniach zawodowych, tworząc niejako jego kadry i wnosząc gotowy już materyał inteligencyi i świadomości rzeczy.

Wszystkie powyższe wywody reasumuje referent w następujących punktach:

I. Przystąpienie do rolniczych Stowarzyszeń zawodowych jest obowiązującem dla wszelkiej posiadłości gruntowej (z wyjątkiem lasów).

II. Jednostkami całej sieci związkowej powinne być parafie (lub gminy), które łączą się w Stowarzyszenia powiatowe (okręgowe); wszystkie Stowarzyszenia krajowe tworzą Stowarzyszenie państwowe.

III. Prowadzenie handlowych interesów w Stowarzyszeniach odbywać się ma na razie wskutek polecenia pojedynczych członków.

IV. Wkładki członków (obrachowane w procencie od samego tylko podatku gruntowego z wyłączeniem parcel lasowych) mają być co do najwyższej ich cyfry stale ograniczone.

Co się tyczy mniej już ważnych ustępów przedłożenia rządowego, jak np. § 14, w którym powiedzianem jest, iż „wyraża się niewątpliwe przekonanie, że z wejściem w życie Stowarzyszeń zawodowych uchwaloną zostanie ustawa krajowa, która (równie jak przy funduszu melioracyjnym) normować będzie coroczne subwencye dla celów Stowarzyszeń zawodowych", to referent sądzi, iż tylko w celu pokrycia ogólnych kosztów utworzenia Stowarzyszeń zawodowych fundusz krajowy ofiarować powinien pożyczkę bezprocentową, wypłacalną ratami w przeciągu 20 lat.

Żądanie subwencyi corocznej nie da się dostatecznie usprawiedliwić. Udział w tej ofierze pojedynczych opodatkowanych nie można by sprawiedliwie rozłożyć, a czynności Stowarzyszeń będą odmienne i odmiennych też funduszów będzie do tego potrzeba. Jeżeli fundusz krajowy przyjdzie z pomocą Stowarzyszeniom do ich zupełnego zorganizowania się, to już wydatki administracyjne powinne być ponoszone z dochodów własnych. Nie wyklucza to wszakże bezprozentowych pożyczek z funduszów krajowych dla nowo powstających czynności Stowarzyszeń, a powolne spłaty tych pożyczek wytworzyć z czasem mogą ruchomy fundusz krajowy w rodzaju kasy pożyczkowej, który mimo niepobierania procentów, będzie je miał w obfitości ze względu na ogólne dobro krajowe.

Dotychczasowe subwencye są w ich homeopatycznych ilościach raczej zabawką, hamulcem w rzeczywistej pomocy rolnictwu, ciągłym wyrzutem trzymanego przed oczami podarku, który w obecnej kwocie jest raczej wstydem dla dającego, jak n. p. subwencya 500 złr. udzielana rocznie Niższej Austryi na cele maszyn rolniczych, która wobec ilości podań o nią, ledwie w centach rozdawaną być może.

Podług § 6 projektu ustawy jest właściciel u p o w a ż n i o n y do przelania swoich praw i obowiązków na dzierżawcę, do czego ten jednak o b o w i ą z a n y m być musi.

Prawa te i obowiązki przywiązane są właściwie do użytkującego gruntow, wchodzących w skład Stowarzyszenia; dzierżawca związany jest w każdym razie ze stosunkami rolniczymi o wiele więcej, aniżeli nie zajmujący się gospodarstwem właściciel, powyższe więc u p o w a ż n i e n i e i o b o w i ą z a n i e powinno rozumieć się samo przez się.

Poprawka do § 16 powinna odnosić się do przedłużenia terminu rekursu w sprawie nałożonej opłaty z 14 na 30 dni.

Podług § 17 nowego projektu ustawy cały zysk Stowarzyszenia dołączony być ma do funduszu rezerwowego. Zyskiem takim mogą być tylko drobne oszczędności w zarządzie Stowarzyszenia, gdyż właściwe korzyści, uzyskane przez Stowarzyszenie, należą do członków jego. Szczupłe więc owe kwoty powinny iść przynajmniej w połowie na uregulowanie opłaty zarządu, który szczególnie w początkach będzie w rozmaitych Stowarzyszeniach bardzo odmiennej natury.

Słusznem jest zastrzeżone w § 22 prawo dla Wydziału krajowego. Wydział krajowy powinien tu stanowić najwyższą instancyę, gdyż wtedy tylko uzyskaną być może jednolitość w traktowaniu spraw Stowarzyszeń, a nie dowolne ich stosowanie według zapatrywań politycznych władz powiatowych.

Podług § 23 główny nadzór nad prawnością działania Stowarzyszeń powierzony być powinien władzom autonomicznym, Wydziałom krajowym; władze polityczne nie mogłyby zająć się tem skutecznie, gdyż i tak przeciążone są rozmaitemi sprawami, a nie mając pod tym względem ludzi zawodowych, nie potrafiłyby ocenić ani właściwych potrzeb Stowarzyszenia, ani też odpowiedniego postępowania jego organów. Czuwać one muszą w każdym razie nad prawnem postępowaniem w ich powiatach i w razie naruszenia go przez Stowarzyszenie zawiadomić o tem odnośne władze autonomiczne; sprawdzenie jednak tych nieprawidłowości i przedsięwzięcie odpowiednich środków należeć powinno do Wydziału krajowego, a cała wogóle organizacya rolnicza, musi być o ile możności niezależną od władz politycznych.

W końcu wyraził referent nadzieję, iż organizacya powyższa obejmie wkrótce całe państwo, a przynajmniej w Niż. Austryi wprowadzoną być powinna jak najrychlej.

PROTOKOŁ

spisany na Ogólnem Zgromadzeniu Tow. roln. okręg. w Mielcu dnia 6 kwietnia 1897 r.

Obecni: Przewodniczący hr. Jan Tarnowski, pp.: Stanisław Dolański, Mieczyslaw i Jan Artwińscy, Walenty Mazur, ks. Marcin Zuziak, Michał Berski, Mikołaj Duj, Adam Duszkiewicz, Mieczysław hr. Rey, Zygmunt hr. Romer, Michał Zapałowicz, Jan hr. Tarnowski (starszy), Wacław Oborski, Piotr Kolisz, Gustaw Gawecki, Stanisław Bielecki, Wiacek Józef, Jan Jakubik, hr. Breza.

Przewodniczący, zagajając posiedzenie, powitał Zgromadzonych członków, tudzież reprezentanta rządu

p. starostę Seweryna Chrząszczewskiego i p. Adama Jordana deleg. Komitetu centralnego.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Zgromadzenia, objął przewodnictwo wiceprezes p. Stanisław Dolański, a prezes odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, przyczem delegat p. Jordan zwrócił uwagę, że należałoby przeprowadzać przez książki Towarzystwa sumy wydane na wszelkie zakupna i sprzedaże, w których Towarzystwo pośredniczy, aby na przyszłość było łatwiejsze porównanie, o ile czynności Towarzystwa się wzmagają. Sprawozdanie przyjęto, a uwagę p. Jordana zamieniono na uchwałę.

Sprawozdanie kasowe, przy którem prezes oznajmił, że w tym roku ma być przeprowadzoną ustawa o licencyonowaniu buhai i wyraził swój sposób zapatrywania, co do przeprowadzenia tej ustawy, przyjęto do wiadomości.

W sprawie założenia nowych stacyj buhai, na zapytanie prezesa, czy należy w powiecie tarnobrzeskim utrzymać dawne stacye, hr. Rey postawił wniosek, który przyjęto, aby decyzye co do tego zostawić Wydziałowi. nadal zaś, aby co do założenia nowych stacyj przychodził Wydział z gotowymi wnioskami na Ogólne Zgromadzenie. P. Gawecki poparty przez p. Jordana, radzi, aby wszystkim członkom udzielać corocznie wykazy stacyj buhai i w każdem pow. zamianować dwóch delegatów, którzyby mieli powierzoną sobie kontrolę nad stacyami i aby ci przedkładali Wydziałowi sprawozdania i wnioski co do zakładania stacyj. Prezes w imieniu Wydziału oświadczył gotowość stosowania się do tej dyrektywy.

Uchwalono, by w powiecie tarnobrzeskim zatrzymać dawne stacye, zaś w powiecie mieleckim wstrzymać się z ich założeniem, aż do przeprowadzenia licencyowania buhai. Uchwalono dalej odbyć premiowanie w powiecie mieleckim: w Rzochowie i Padwi, w powiecie tarnobrzeskim: w Chmielowie i Rozwadowie.

Proponowane przez Komitet centralny zmiany §§ 14 i 16 nowego statutu uchwalono, stylizacye tych §§ polecono Wydziałowi, a na wniosek hr. Reya postanowiono donieść Kółkom o zmianie paragrafów i odnieść się do Zarządu powiatowego, by ten wpłynął na Kółka, aby przystąpiły do Tow. jako członkowie nadzwyczajni.

Po odczytaniu sprawozdania p. Artwińskiego o rezultatach osiągniętych w mleczarni w Ostrówku, uchwalono na wniosek hr. Reya z poprawką p. Jordana, by odczyt p. Artwińskiego posłać do wydrukowania w *Tygodniku rolniczym*, oraz kosztem Towarzystwa kazać zrobić odbitkę, któraby między członków Tow. okręg. rozdaną być mogła. Poczem zawiązała się bardzo zajmująca dyskusya, w której brali udział pp.: Artwiński, Gawecki, Jordan, hr. Rey i Budzyński, podając swoje uwagi, tak co do zakładania spółek mleczarskich, jakoteż spostrzeżenia co do wpływu paszy i ras bydła na mleczność krów i na zawartość tłuszczu w mleku. Przy tej sposobności, gdy zalecano do uprawy na lichych gruntach jako paszę: peluszkę, łubin i seradellę, hr Rey ofiarował Wydziałowi do rozdania między włościan 100 kg. nasienia seradelli.

Gdy dyskusya wyczerpaną została, przewodniczący podziękował p. Artwińskiemu za jego piękną pracę. Delegatami na Ogólne Zgromadzenie wybrano: Pp.: Mieczysława i Jana Artwińskich, Stanisława Dolańskiego, hr. Reya, Gustawa Gaweckiego i Piotra Kolisza. Gdy wniosków nikt nie stawiał, posiedzenie zamknięto.

Uprawa buraków cukrowych na gruntach ciężkich*).

I. Uprawa mechaniczna.

Sposób przygotowania roli ciężkiej pod zasiew buraków cukrowych, który w ciągu ostatnich lat 20-stu okazał się najwłaściwszym, jest następujący:

Po zebraniu przedplonu pokłada się natychmiast ścierń i bronuje, a w październiku orze się to pole głęboko. Opuszczenie pokładania dla oszczędzenia roboty i z obawy, ażeby przy ponownej orce jesiennej najcenniejsze części warstwy uprawnej nie dostały się zbyt głęboko, jest rzeczą bardzo błędną, gdyż pole, nieruszone aż do orki jesiennej, mocno zachwaszcza się i traci wiele swych składników pożywnych. Również niewłaściwą jest zawczesna orka głęboka, np. w sierpniu lub na początku września, gdyż rola taka zazieleni się wkrótce i orka ponowna stanie się zwykle konieczną. Orka ta, wykonana na wiosnę, powoduje zwykle zmniejszenie się plonu, a tylko na lekkich glinkach może być mniej szkodliwą. Przy trzyletniej uprawie próbnej dały buraki:

	Po zekstyrpowaniu na wiosnę	Po ponownem zoraniu na wiosnę
Na rędzinie . . .	151 cet.	135 cet.
„ ziemi piaskowatej	172 „	146 „
„ ciężkiej glinie .	165 „	157 „
„ lekkiej glinie . .	165 „	161 „

Orka na wiosnę może być użyteczną, jeżeli w ziemi znajduje się bardzo wiele robactwa. Dobrze jest więc wyorać parę skib dla przekonania się o tem. Jeżeli okaże się zbyt wiele robactwa, to orka i jednoczesne zbieranie jego stanie się koniecznością, gdyż bez tego cały łan buraków mógłby być zupełnie zniszczonym. Płytkie zoranie na wiosnę, a to już najlepiej pługami trzyskibowymi — może być także potrzebnem w razie bardzo silnego stwardnienia i zbicia się roli przez zimę.

*) Z artykułu radcy Th. Hoppenstedt'a z Hanoweru, w Nr. 11 *Deutsche Landw. Presse.*

Wogóle jednak najwłaściwszem jest wzruszenie jej ekstyrpatorami, szarpaczami czyli gruberami, gdyż ziemia skruszy się wtedy dokładniej i nie utraci tak prędko wilgoci zimowej, a młode roślinki buraków zakorzenią się łatwiej w ziemi dostatecznie uleżałej. Zresztą uprawa szarpaczami, czyli gruberami, wykonywa się o wiele prędzej, aniżeli pługami, a niszczy chwasty również dokładnie. Po dostatecznem obeschnięciu zoranej na zimę roli, bronuje się ją na wiosnę wzdłuż i wszerz, na kilka dni przed zasiewem buraków, a zatem, o ile być może, między 15 a 20 kwietnia, następnie walcuje, a po rozsianiu superfosfatu wzrusza się ziemię czterokonnymi gruberami na głębokość 24 cm.; następnie kruszy się i miesza ziemię bronami żelaznemi, uciska walcem pierścieniowym i bronuje ponownie, najczęściej na krzyż, przejeżdża znowu ciężkim, trzyczęściowym walcem z przyczepionemi z tyłu małemi bronami. Po takiem dopiero przygotowaniu roli, zasiewa się buraki siewnikiem w rzędy 34 cm. odległe, przykrywa rzędy wzdłuż małemi bronami burakowemi i przyciska ciężkim walcem.

Roboty powyższe wykonane być powinny w odpowiedniej chwili, gdy rola jest dostatecznie obeschniętą, ale też niezbyt suchą, gdyż tworzą się wtedy bryły, które dobywają się ciągle na wierzch przez narzędzia rolnicze i przeszkadzają dobremu przysposobieniu roli pod zasiew buraków.

Bronowanie i walcowanie odbywać się powinno na parę tylko dni przed zasiewem buraków, gdyż w razie deszczu nastąpić może łatwo zaskorupienie powierzchni, w razie zaś posuchy stwardnieją zbytecznie grudki, które przez walce nie zostały rozkruszone w zupełności. Na gruntach mniej ciężkich wyrównanie roli uskutecznić można bronami łąkowemi, które zajmują więcej przestrzeni, a wygładzą powierzchnię również dobrze jak zwykłe brony i walce. Ważnem jest, by tak orka, jak gruberowanie odbyło się w jednakowej ciągle głębokości i żeby nie szczędzić bronowania i walcowania dla uzyskania należytego wymieszania z ziemią nawozów sztucznych, oraz uzyskania jak najbardziej skruszonej powierzchni pola. Na roli bardzo ciężkiej uzyskanie dostatecznie miałkiej powierzchni, któraby ułatwiała jednostajne wschodzenie buraków, jest zwykle dosyć trudne, dlatego właściwszem jest lekkie przybronowanie nasienia i jest stosowniejsze, aniżeli przywalcowanie bez poprzedniego zabronowania, lepsze od przyciskania nogą, a przedewszystkiem od przygniatania walcem, przyczepionym do siewnika. Grunt ciężki bywa rzadko kiedy tak wyrównany i spulchniony, by przyciśnięcie wałeczkiem siewnikowym lub nogą, działać mogło jednostajnie; możliwem to jest tylko na ziemiach lekkich. Natomiast ledziutka brona, puszczona zaraz za siewnikiem porusza ziemię jednostajnie i przykrywa pozostałe na wierzchu ziarna do tej samej głębokości w jakiej znajdują się inne. Próby, przeprowadzone w latach 1881, 1883 i 1889, dały następujące wyniki:

	Uzyskano buraków na jednakowej przestrzeni			
	Przy zawleczeniu małemi bronami	Przywalcowane	Przygniecione nogą	Przyciśnięte walc. siew.
Na gruncie rędzinnym	152 cet.	136	138	145
„ „ gliniastym	159 „	147	146	140
„ lekkiej glince	164 „	155	162	147

Przywalcowanie obsianego burakami pola odbyć się może tylko przy zupełnie suchem powietrzu, z opuszczeniem poranku i wieczoru dla uniknięcia choćby najlżejszego zaskorupienia powierzchni. W razie, gdy wskutek niepewnej pogody odbędzie się walcowanie zasiewu na roli nieco zaświeżej, nie należy nigdy powtarzać je w kilka dni potem po wyschnięciu ziemi, gdyż powierzchnia stanie się zatwardą i zaskorupi po najmniejszym deszczu. Doświadczono tego w stacyi próbnej kilkakrotnie w latach 1881, 1885 i 1889, wskutek czego nastąpiło obniżenia się plonu. Właściwszem jest pozostawienie obsianego pola zupełnie bez walcowania, aniżeli czynić to w wilgotnym lub choćby tylko zbyt świeżym stanie ziemi.

Najlepszem okazało się drylowanie pięciorzędowe w odległości 34 cm.; najmniej pomyślnemi były próby czterorzędowe, z odległością 43 cm., które wypadły nawet gorzej, aniżeli sześciorzędowe z odległością tylko $28^1/_2$ cm., a różnica ta wynosiła 30 do 40 cetn. na 25 arach.

Ilość ziarna nie powinna być mniejszą od 22 funtów na 25 arów, a siew nie należy rozpoczynać przed 18 lub 20 kwietnia. Wcześniejsze zasiewy dały plon znacznie mniejszy, a tylko w cieplejszych gruntach i położeniach, ubytek ten okazał się mniej wielkim. Nieco spóźnione zasiewy (w maju) wypadły stosunkowo nieco korzystniej, aniżeli zbyt wczesne. Różnice te przedstawiły się przy próbach czteroletnich następująco:

	Początek kwiet.	Koniec kwiet.	Połowa maja
Na rędzinach . .	145 cet.	168 cet.	148 cet.
„ cieplejszych glin.	153 „	178 „	140 „
„ zimniejszych glin.	136 „	163 „	156 „

Ogromną doniosłość przy gruntach ciężkich wykazała uprawa ich zapomocą maszyn parowych. Oprócz korzyści jednostajnie głębokiego i dokładniejszego wymieszania i spulchnienia ziemi, aniżeli uczynić to można zwykłymi pługami i szarpaczami, daje ona możność szybkiego wykonania robót tych w jesieni i na wiosnę. Przeprowadzone w stosownej porze zapomocą pary pokładanie, głęboka orka, ekstyrpowanie i bronowanie pola, mogą w r. niekorzystnym wywrzeć największy wpływ na plony. Sprawdzono też dokładnie, iż od czasu wprowadzenia uprawy parowej zwiększa się w tych miejscach stopniowo wydatek z pola, który przy burakach wynosi 25 do 30 cet., przy zbożu 2 do 3 cet. na 25 arach.

Na polach próbnych czteroletnie przeciętne plony były przy burakach następujące:

	Przy orce parowej	Przy orce sprzężajem
Na gruncie gliniastym	179 cet.	156 cet.
„ „ rędzinnym	161 „	147 „
„ „ lżejszym	188 „	176 „

Koszty uprawy parowej są tańsze od zaprzęgowej o 1 do 2 marek na 25 arach. Jeżeli dorachujemy do tego nadwyżkę plonów i oszczędność sił zaprzęgowych, to okaże się, jak korzystną jest uprawa parowa i że w porównaniu z innymi środkami przyczynia się ona najskuteczniej do obniżenia kosztów produkcyi.

(Dokończenie nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Uszkadzanie korzeni drzewek przez myszy sprawia często wielką przykrość i straty, od których niełatwo uchronić się można sposobami, używanymi na myszy polne. Jako środek niewątpliwy w tym względzie poleca *Der Prakt. Landwirth* gnojenie wokoło drzewa nawozem świń, a gdzie jest gnojówka, zbierana osobno od trzody, wlewanie jej do dziur, które robić należy wokoło drzewek w odległości, jaką zajmuje ich korona.

Wielkie mrówki leśne są bardzo pożyteczne, niszczą bowiem wszelkie robactwo na drzewach. Chcąc użyć je w tym celu w miejscach zagrożonych przez mszyce lub inne robactwo, zakopuje się w mrowiska butelki, do których wpadają mrówki, poczem wysypuje się je pod odnośnemi drzewami lub na grządkach, gdzie rozpoczynają zaraz tępienie robactwa.

Syndykat dla handlu bydłem zawiązał się ostatecznie na zgromadzeniu odbytem dnia 10 kwietnia b. r. pod przewodnictwem bra Edwina Hohendorfa w lokalu banku hipotecznego. Zgromadzenie zagaił autor dotyczącego projektu p. H. Wielowieyski przemówieniem wstępnem, w którem wykazał potrzebę organizacyi handlu bydłem w Galicyi i Bukowinie ze względu na interesa eksportu z obu krajów i stwierdził żywe zainteresowanie się ogółu producentów i handlarzy bydła i nierogacizny tą sprawą. P. Mikołaj Krzysztofowicz referował projekt statutu opracowanego wspólnie z delegatem Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Adolfem Schützem i inżynierem p. Edwardem Heppem, poczem w obecności c. k. notaryusza p. Lenartowicza statut przyjęto.

Następnie wybrano do rady nadzorczej pp. Hermana Czecza p. r. p., dra Mikołaja Krzysztofowicza p. s. k., Liebermana, Jana Pajgerta, Adofa Schütza, p. r. p. Stefana Stefanowicza, D. Steina, dra Józefa Szpilmana, Kazimierza Wiktora i p. r. p. Henryka Wielowieyskiego. Program działania, przez radę nadzorczą wytknięty, wejdzie w życie stopniowo w miarę rozszerzenia się udziału członków; tymczasem ogłasza dyrekcya, iż zajmuje się zbieraniem wszelkich zażaleń odnośnie do wykonywania przepisów weterynarsko-policyjnych, kolejowych itp., oraz udzielaniem członkom odpowiednich w tej mierze informacyj.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 4-te. W numerze 18 *Tygodnika rolniczego* umieszczony jest przepis na oddalanie od zwierząt napaści much i owadów. Zapytuję więc:

a) Czy środek ten nie jest szkodliwy dla skóry i sierci zwierzęcia?

b) Jak często trzeba go używać?

c) Czy wywar sam z liści bobkowych nie byłby wystarczającym? *S. Ch.*

Odpowiedź. Nie przesądzając, co o tem powiedzieć mogą chemicy, znawcy, albo wreszcie osoby, które środka tego już próbowały, sądzimy wszakże, iż recepta powtórzona przez wiele pism rolniczych nie powinna wywierać złego wpływu ani na skórę, ani też na sierć zwierzęcia, bo nie zawiera zresztą nic pod tym względem szkodliwego.

Co do punktu b), to nacieranie ponawiać trzeba skoro tylko działać przestanie, a u koni i krów, czyszczonych codziennie, wypadnie czynić lekkie posmarowanie po każdem oczyszczeniu.

Wreszcie co do punktu c) wnioskować wypada, że tłuszcz, już sam z siebie niemiły dla wielu owadów, odgrywa tu rolę powstrzymującą zapach liści bobkowych od zbyt pospiesznego ulatniania się, a nadaje dłuższą skuteczność ich smakowi. *Red. Tygod. roln.*

Stan zasiewów w Europie i w państwie austryackiem.

(Podług sprawozdania ministeryalnego).

Z początkiem wiosny b. r. przedstawiał się stan zasiewów następująco:

W Niemczech przezimowały zboża i koniczyny dobrze; tylko rzepak ucierpiał w niektórych miejscowościach. Uprawa pola pod jarzyny rozpoczęła się wcześnie w krajach południowych, a opóźniła się dosyć znacznie w północnych z powodu zbyt częstych deszczów.

We Francyi stan ozimin jest z powodu słotnej jesieni przeszłorocznej ledwie średni, a w każdym razie gorszy od zeszłorocznego. Przestrzeń obsiana pszenicą doznała zmniejszenia blisko o 15%. Zasiewy wiosenne ukończono w marcu w części południowej, natomiast w częściach chłodniejszych doznały one opóźnienia wskutek słoty.

Z Anglii wiadomości o stanie ozimin są wogóle niepomyślne. Zasiew jarzyn spóźniony.

Włochy (z wyjątkiem miejscowości koło Liworno), Grecya, Szwajcarya i Hiszpania mają oziminy i koniczyny bardzo dobre.

Wiadomości z Rosyi są bardzo niejednostajne: w części południowej ucierpniały oziminy wskutek posuchy jesiennej, w północnej zaś wyrządziły szkody silne

mrozy przy polach odkrytych. W każdym razie oczekują tam ledwie średniego, a więc mniejszego zbioru od zeszłorocznego. Rzepak jest wogóle mało obiecujący.

Rumunia, Serbia, Turcya i Egipt mają oziminy bardzo piękne.

W Austryi była zima nader łagodna, wskutek czego ukazały się pszenicy, żyta, koniczyny i porost łąk początkowo w stanie bardzo pomyślnym, lecz dla zbytecznego mokra i zimna na wiosnę powstrzymane zostały w swym rozwoju w niektórych krajach położonych ku północy, jak w Czechach, Morawii, Szląsku i Galicyi; w południowych jednak prowincyach dostateczna wilgoć i ciepło przyspieszyły rozwój ozimin. Mniej pomyślnym jest stan rzepaku. Co do robót i zasiewów wiosennych, to rozpoczęły się one dosyć wcześnie, lecz tylko w krajach południowych lub w miejscowościach o glebie lekkiej i suchej, albo też na gruntach drenowanych; w innych miejscowościach opóźniły się bardzo znacznie, a nawet na gruntach ciężkich i nieprzepuszczalnych, jakimi są przeważnie role zach. części Galicyi, nie skończono zasiewów jarych i sadzenia kartofli nawet do połowy maja. Jest też obawa, iż kartofle, posadzone wcześniej, gnić będą wskutek mokra, zanim powschodzić zdołają. Kwiat drzew owocowych cierpi wskutek chłodu i deszczów.

Wiadomości handlowe.

Nieco wzmocnione ceny zboża, jakie powstały na targach europejskich po rozpoczęciu się wojny grecko-tureckiej, osłabły znowu wskutek dobiegania tej wojny ku końcowi. Obniżenie to jednak jest bardzo nieznaczne, gdyż sprawozdania z niezbyt świetnego stanu zasiewów, szczególnie w środkowej i północnej Europie, oraz nie bardzo obfite zapasy zboża w Ameryce, usposabiają do tendencyi zwyżkowej. Długotrwała słota, ulewy i śnieżyce w dniach ostatnich, przyczynią się zapewne do wzmocnienia cen obecnych.

Skrzynka do listów.

WP. T. Z. w Poznańskiem. Artykuł o sztucznych nawozach pod ziemniaki, lubo dla roku obecnego już spóźniony, zawiera jednak bardzo ważne doświadczenia, dla których umieszczonym zostanie w najbliższym numerze *Tygodnika rolniczego.* Co do mączki Thomasa, to wszelkie jej właściwości i nowsze wskazówki pod względem miałkości, rozpuszczalności cytratowej, oraz potrzeby uwzględnienia tej okoliczności przy zakupnie, nareszcie i doświadczenia co do skuteczności bezpośredniego użycia jej przy zasiewach wiosennych i roślinach okopowych, były już w piśmie naszem bardzo często omawiane. Wątpimy więc, by jeszcze co więcej dało się o tem powiedzieć. *Redakcya.*

OZNAJMIENIA.

Obwieszczenie.

1. Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa w powiatach politycznych Czortków i Podhajce zbliża się ku wygaśnięciu, c. k. Namiestnictwo uchylając swe rozporządzenia z dnia 17 i 27 marca 1897, o ile one się odnoszą do nazwanych wyżej obszarów, zezwala w powiatach politycznyczh czortkowskim i podhajeckim na wolny obrót zwierzętami racicowemi, odbywanie targów i jarmarków zwierzęcych, oraz na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych do tego upoważnionych.

Miejscowości jeszcze zapowietrzone a należące do wyżej wymienionych obszarów pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwych c. k. Starostw.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w *Gazecie Lwowskiej.*

Z c. k. Namiestnictwa.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 18/5			Tarnów z dnia 14/5			Lwów z dnia 18/5			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 18/5		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica.	7·80	8·75	74-78	8·—	8·25	—·—	7·—	7·80	—·—	—·—	—·—	—·—	7·75	8·65	75-81
Żyto	6·30	6·60	68-71	6·—	6·25	—·—	5·25	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	6·45	6·80	69-74
Jęczmień	5·60	6·15	64-67	6·10	6·50	—·—	4·75	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·75	9·—	—·—
Owies	6·90	7·60	40-45	6·50	7·50	—·—	5·75	6·25	—·—	—·—	—·—	—·—	6·30	6·65	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	9·—	—·—	5·—	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·20	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	5·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	4·75	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	6·—	7·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6·—	6·50	—·—	5·—	5·25	—·—	—·—	—·—	—·—	3·90	3·95	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	11·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	25·—	40·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	50·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	60·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	1·60	2·40	—·—	2·30	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	3·40	—·—
Siano z koniczyny .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·80	4·—	—·—
Słoma	1·60	1·80	—·—	1·70	1·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	1·80	—·—
Kartofle hektolitr .	1·60	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95° .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	16·—	16 30	—·—
Masło	—·80	1·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman.

W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego